

JACEK KRÓLIKOWSKI

BIBLIOTEKI DLA EUROPY

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego od prawie ośmiu lat współpracuje z siecią kilku tysięcy bibliotek publicznych z małych miejscowości. W artykule tym chciałbym się zastanowić nad proeuropejskim potencjałem tej sieci, nad tym, w jakim stopniu biblioteki mogą być miejscami, które zbliżają społeczności lokalne do Europy. Stoi za tym moje silne przekonanie, że identyfikacja z Europą, stawanie się częścią europejskiej wspólnoty jest potrzebne i leży w interesie mieszkańców naszego kraju, niezależnie od tego, czy mieszkają w metropoliach, czy odległych od nich wsiach.

Na stosunek do Europy wpływa to, jak jest postrzegana i w jakim stopniu ludzie się z nią utożsamiają. Możliwe spektrum jest tu szerokie: od wizji Europy, jako źródła pieniędzy z funduszy strukturalnych, przez obszar, po którym można swobodnie podróżować, aż po wspólnotę wartości. Wydaje się oczywiste, że im bardziej zbliżamy się do postrzegania Europy, jako wspólnoty wartości, tym głębsza więź łączy nas z innymi Europejczykami. Innymi słowy, jeśli chcemy, żeby Europa była dla mieszkańców małych miejscowości w Polsce czymś więcej niż źródłem dopłat i dotacji, zbiorem instytucji, o których słyszą w kontekście sporów toczonych w Brukseli, powinniśmy zrobić wszystko, by poczuli, że narody ją zamieszkujące łączą wspólne wartości. Rzeczywista, głęboka więź musi opierać się na wartościach. Przy czym nie wystarczy zapisanie ich np. w traktatach europejskich. Muszą one stawać się częścią codziennego funkcjonowania wspólnoty, innymi słowy muszą być praktykowane i poddawane stałej refleksji, by ich znaczenie było aktualne, żywe, rozumiane w kontekście działań, które podejmują mieszkańcy, np. na rzecz społeczności lokalnych. Jest oczywiste, że samo zdefiniowanie, czym są wartości europejskie, jest wyzwaniem. W praktyce jednak istnieje pewien zbiór reguł, które dla większości Europejczyków będą oczywiste. Dotyczą one podstaw ustroju (demokracja liberalna), relacji pomiędzy ludźmi a państwami (prawa człowieka) a także relacji pomiędzy państwami tworzącymi Unię (traktaty europejskie). Czym są w praktyce niektóre z wartości europejskich, widać wyraźnie, gdy któryś z krajów je narusza, a instytucje europejskie próbują interweniować, jak w przypadku naruszenia ustrojowej roli Trybunału Konstytucyjnego w Polsce, a wcześniej na Węgrzech.

A zatem co zrobić, by mieszkańcy najmniejszych miejscowości w Polsce czuli się częścią Europy, tej „politycznej” i tej, którą łączą wspólne wartości? Co zrobić, by Europa była przez nich postrzegana nie tylko jako gwarancja dobrobytu i bezpieczeństwa, ale także jako wspólnota kierująca się w życiu społecznym podobnymi regułami?

Jestem przekonany, że ludzie nie poczują więzi z Europą, jeśli nie czują jej z własną miejscowością, z małą ojczyzną. Istotnym elementem budowania tej więzi jest też gotowość do mierzenia się z trudnymi momentami z przeszłości, a takich w skomplikowanej historii najnowszej naszego kraju nie brakuje.

Z wizyty w Muzeum Bieszczadzkim w Ustrzykach Dolnych pamiętam mapę tych terenów z okresu przed drugą wojną światową. Przy każdej z miejscowości wymieniona była liczba mieszkańców w podziale na narodowość. Ważnym elementem budowania lokalnej tożsamości musi być w tym przypadku refleksja nad tym, co się stało, że te duże, tętniące życiem, wielokulturowe wsie i miasta zniknęły lub stały się mniejsze i monokulturowe. Co możemy zrobić, by w przyszłości nie dochodziło do wojen, konfliktów, by ludzie różnych narodowości i kultur mogli tworzyć bezpieczne, rozwijające się wspólnoty. Jeśli nie będziemy potrafili tego zrobić na poziomie swojej miejscowości, to jak może nam się to udać na poziomie Europy?

Ludzie nie będą w stanie działać na poziomie europejskim, jeśli nie będą się angażować w działania na poziomie swojej miejscowości. Chęć do działania jest ściśle powiązana z poczuciem więzi ze środowiskiem, w którym żyją, a także z zaufaniem do innych. Oczywiście oprócz chęci potrzebne są też kompetencje społeczne. Trudno oczekiwać, by grupy, które są ze wspólnoty wykluczane (mniejszości narodowe, religijne, imigranci itp.) chciały działać na rzecz jej rozwoju. Z kolei nic tak nie buduje więzi, jak doświadczenie wspólnego, zakończonego sukcesem działania dla dobra innych. Jeśli nie ufamy sąsiadom, to jak możemy zaufać Europejczykom żyjącym setki czy tysiące kilometrów od nas?

Aby ludzie nie odwrócili się od Europy, potrzebny jest też przykład ze strony autorytetów. Jeśli osoby szanowane na poziomie lokalnym kierują się w swym działaniu europejskimi wartościami, jest bardziej prawdopodobne, że pociągną za sobą innych. Podobnie jeśli chodzi o autorytety, których wpływ przekracza poziom lokalny. Niestety w ostatnim czasie wiele osób pełniących ważne funkcje publiczne, polityków, duchownych, dziennikarzy demonstruje daleko idącą rezerwę wobec Europy, a nawet przedstawia ją jako zagrożenie, np. dla tzw. tradycyjnych wartości lub wartości chrześcijańskich (choć trudno określić ich praktyczne znaczenie¹), jakby Victor Orban był lepszym chrześcijaninem niż Robert Schuman. Naruszane są reguły demokracji wynikające z europejskich wartości, powodując reakcję ze strony instytucji unijnych, które z kolei przedstawia się w złym świetle, jako ingerujące w wewnętrzne sprawy państw narodowych. Sugeruje się, że nie ma wspólnych wartości europejskich, że Europa to jedynie źródło pieniędzy, które nam się należą. Ksenofobia, homofobia i nacjonalizm leżą u podstaw ideologii, którymi kieruje się coraz więcej i coraz bardziej znaczących partii politycznych w Europie, także w państwach o – zdawałoby się – utrwalonej

¹ Zob. *Czy wszyscy dobrzy ludzie to faktycznie chrześcijanie? Ciąg dalszy debaty o wartościach, czyli tym razem Szwajcer odpowiada Obirkowi*, <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20160925/o-wartosciach-uparcie> [dostęp: 10.09.2016].

demokracji. Znamienna i niepokojąca jest np. ewolucja torysów po Brexicie. Ludzie, także w małych miejscowościach w Polsce, mogą mieć poczucie, że dotychczasowa wizja Europy i europejskich wartości jest coraz powszechniej kwestionowana, a autorytety nie potrafią na wynikający stąd niepokój odpowiedzieć. Przeciwnie, wydają się go podsycać, często dla krótkowzrocznych interesów politycznych.

W kontekście działań bibliotek publicznych niepokój budzi jeszcze jedna aktualna tendencja, która dominuje obecnie w naszym kraju, a która może prowadzić do zmiany w postrzeganiu Europy i wartości europejskich na poziomie lokalnym. Mam na myśli prowadzoną obecnie politykę kulturalną. Z jednej strony odwołuje się do tzw. polityki historycznej, mającej prezentować „polski punkt widzenia”. Z drugiej występuje w obronie „tradycyjnych wartości” (właściwie już nie chrześcijańskich, lecz swoiście rozumianych katolickich), przeciwstawianych europejskim i deklaruje promowanie nurtów i artystów rzekomo do tej pory pomijanych. Istnieje niebezpieczeństwo, że biblioteki publiczne zostaną wykorzystane do realizacji tej polityki. Nadaje się do tego np. sieć Dyskusyjnych Klubów Książki obejmująca ponad tysiąc placówek, dla których państwowa instytucja, jaką jest Instytut Książki, kupuje nowości wydawnicze. Obawiam się, że dla uzasadnienia tej nowej polityki kulturalnej („kontrrewolucji kulturalnej”) Europa będzie przedstawiana jako źródło zepsucia i zagrożenia dla tożsamości narodowej. Osobiście mam wiele wątpliwości, czy tak realizowana polityka okaże się skuteczna. Zdumiewające jest, że tak wielu polityków wierzy w to, że może wpływać na postawy ludzi, np. poprzez dobór lektur szkolnych albo promowanie określonych autorów i ułatwianie dostępu do ich książek.

Biblioteki a wartości europejskie

Jestem przekonany, że biblioteki publiczne są tymi miejscami, które mogą zbliżać ludzi do Europy i kształtować ich postawy zgodnie z wartościami europejskimi. Mogą też być w tych działaniach skuteczne, ponieważ dysponują odpowiednimi zasobami. Przede wszystkim biblioteki są łatwo dostępne, ponieważ – zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym – każda gmina musi prowadzić bibliotekę. W skali kraju każda z placówek gminnych ma średnio trzy filie. Co szczególnie ważne, biblioteki cieszą się zaufaniem mieszkańców. Mimo iż są instytucją samorządową, są postrzegane jako apolityczne (stąd tak groźne jest włączanie je w realizację różnego typu „polityk”). Ponadto, w odróżnieniu np. od domów kultury czy szkół, są dostępne dla wszystkich grup wiekowych, a za swoje usługi nie pobierają opłat. W wielu małych miejscowościach biblioteka jest jedynym miejscem spotkań.

Dzięki Programowi Rozwoju Bibliotek, realizowanemu w latach 2008–2015 przez FRSI ze środków Fundacji Billa i Mellindy Gates oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, a także wsparciu firm (Orange, Microsoft) i zaangażowaniu samorządów, biblioteki przechodzą proces modernizacji. Obejmuje on zarówno zmiany w sposobie

zarządzania i wyposażeniu, jak również rodzaju usług. Poza promocją czytelnictwa coraz częściej oferują różne formy edukacji pozaformalnej, wzmacniają tożsamość lokalną a także organizują debaty i konsultacje społeczne. Wszystkie biblioteki uczestniczące w PRB oferują mieszkańcom darmowy dostęp do Internetu i prowadzą różne formy edukacji cyfrowej. Ponadto w ciągu ostatnich lat dzięki rządowemu programowi Biblioteka+ setki placówek przeszło gruntowny remont. Powstały też nowe budynki biblioteczne, a wiele z nich pod względem architektury i funkcjonalności dorównuje najlepszym w Europie.

Co istotne, wartości europejskie wpisują się w naturalny sposób w misję bibliotek, której realizację stara się też wspierać FRSI. Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich, skupiająca organizacje i instytucje z większości krajów świata, a której kongres odbędzie się w 2017 r. we Wrocławiu, w swoim manifestie podkreśla następujące aspekty tej misji: *Spółczesność, w którym żyjemy, jest coraz bardziej zróżnicowana. Obecnie na świecie istnieje ponad 6 000 różnych języków. Wraz z rosnącym z każdym rokiem wskaźnikiem międzynarodowej migracji, coraz więcej osób ma złożoną tożsamość. Globalizacja, wzrost migracji, szybsze sposoby porozumiewania się, łatwość przemieszczania się i inne siły oddziaływujące w XXI wieku stanowią również czynniki sprzyjające różnorodności kulturowej w wielu krajach, w których wcześniej nie występowała bądź umacniające już istniejącą wielokulturowość. [...] Różnorodność kulturowa czy wielokulturowość stanowi podstawę zbiorowej siły lokalnych wspólnot i społeczności globalnej. Różnorodność kulturowa i językowa jest wspólnym dziedzictwem ludzkości i powinna być pielęgnowana i zachowywana dla dobra wszystkich. Leży ona u podstaw wymiany, innowacji, kreatywności i pokojowego współistnienia narodów. Z uwagi na to, że biblioteki służą różnym potrzebom i różnym społecznościom, funkcjonują one jako centra edukacyjne, kulturalne i informacyjne. Uwzględniając różnorodność kulturową i językową, usługi biblioteczne kierują się przywiązaniem do zasad podstawowych wolności oraz równego dla wszystkich dostępu do informacji i wiedzy, w duchu poszanowania tożsamości kulturowej i wartości².*

FRSI, wykorzystując doświadczenia pierwszych lat realizacji Programu Rozwoju Bibliotek, opracowało coś w rodzaju ramowej misji i wizji współczesnej biblioteki publicznej. Zapisaliśmy w niej, m.in.: *Jako instytucja publiczna biblioteka jest dostępna dla wszystkich mieszkańców niezależnie od ich statusu społecznego, zamożności, sprawności ruchowej i intelektualnej, wykształcenia, narodowości itp. i posiada dla nich odpowiednią ofertę. Każdy mieszkaniec ma prawo korzystania z wszystkich zasobów i usług biblioteki. Wielokulturowość społeczności traktowana jest jako jej atut i bogactwo, a biblioteka umożliwia wzajemne poznawanie się i dialog międzykulturowy przeciwdziałając stereotypom i uprzedzeniom.*

² Manifest UNESCO/IFLA o bibliotece wielokulturowej został przyjęty przez Konferencję Generalną UNESCO na 35. sesji w Paryżu w październiku 2009 r. Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przyjął uchwałę w sprawie stosowania Manifestu w grudniu 2009 r.

Biblioteka działa na rzecz wzrostu zaufania i współpracy pomiędzy mieszkańcami oraz różnymi grupami, organizacjami i instytucjami w społeczności lokalnej. Sama prezentuje taką postawę współpracując z organizacjami i instytucjami lokalnymi w ramach mniej lub bardziej formalnych partnerstw. Przeciwdziała też wykluczeniu społecznemu i przyczynia się do budowania tożsamości wspólnoty lokalnej.

*Biblioteka pomaga mieszkańcom w samoorganizacji i włączaniu się we wspólne rozwiązywanie lokalnych problemów poprzez np. działalność społeczną osób (wolontariat), grup i organizacji. Stara się też wspierać aktywność obywatelską dostarczając rzetelnej i neutralnej wiedzy będącej podstawą lokalnych debat i konsultacji, które również współorganizuje*³.

Wydaje się, że wspomniana wyżej misja bibliotek w dużym stopniu wpisuje się w to, co tradycyjnie stanowi istotę biblioteki, a co można opisać jako ułatwianie dostępu do wiedzy. Od momentu, w którym zaprzestano cenzurowania tego dostępu, zbiorzy bibliotek stawały się coraz bardziej otwarte, odzwierciedlające różne nurty w myśleniu o świecie, także te z odmiennych kręgów kulturowych, narodowych tradycji itp. Współcześnie, kiedy dostęp do wiedzy jest łatwiejszy i odbywa się w dużym stopniu z wykorzystaniem Internetu, wzrosła też potrzeba autorytetu, który pomagałby w odróżnianiu tego, co wartościowe i wiarygodne. To istota część odpowiedzialności zawodowej bibliotekarek i bibliotekarzy.

Do opisanych wyżej tradycyjnych aspektów misji bibliotek współczesna refleksja nad ich rolą dodaje też nowe: od bibliotek oczekuje się, że będą przyczyniały się do budowania tożsamości wspólnot, wzmacniały kapitał społeczny (miejsce spotkań) i ułatwiały uczenie się przez całe życie. W przypadku Polski te nowe aspekty misji bibliotek współgrają z tym, co obecnie określa się, jako kluczowe czynniki rozwoju lokalnego. Używając takich pojęć, jak społeczeństwo informacyjne, gospodarka oparta na wiedzy, innowacje społeczne itp., opisuje się zjawiska, które stanowią kierunek rozwoju naszego kraju, także na poziomie lokalnym. Odnosząc się do potrzeb rynku pracy, mówi się, że od pracowników oczekuje się krytycznego myślenia, umiejętności współpracy z innymi, otwartości i innowacyjności. Można zatem powiedzieć, że opisana wyżej misja bibliotek odpowiada potrzebom rozwojowym społeczności lokalnych, kraju, Europy. A zatem realizując ją, biblioteki nie tylko pozostają w zgodzie z wartościami europejskimi (humanistycznymi ideałami), ale także wspierają procesy modernizacyjne. Innymi słowy nacjonalizm, ksenofobia, homofobia czy promowanie „zamkniętych” ideologii – tego wszystkiego, co wydaje się być treścią ogłaszanych obecnie antyeuropejskich „kontrrewolucji kulturalnych” – jest nie tylko etycznie nie do przyjęcia, ale także hamuje rozwój. Nie bez przypadku w scenariuszach przyszłości, które próbują przewidywać, jakie kompetencje będą potrzebne pracownikom na świecie, za 10 lat znajdują się *kompetencje międzykulturowe*⁴.

³ Zob. <http://frsi.org.pl/biblioteka-z-wizja-zapraszamy-do-czytania-komentowania-wspoltworzenia/> [dostęp: 10.09.2016].

⁴ Np. <http://www.iftf.org/futureworkskills/> [dostęp: 10.09.2016].

Biblioteki dla Europy

A zatem, co mogą zrobić biblioteki, by mieszkańcy najmniejszych nawet miejscowości poczuli się częścią wspólnoty europejskiej, by odwoływali się w swych działaniach do europejskich wartości? Nawiązując do tego, co napisałem na wstępie, pytanie to mogłoby też brzmieć następująco: Czy biblioteki mogą wpływać na europejską tożsamość mieszkańców? Czy mogą przyczyniać się do wzrostu zaufania pomiędzy ludźmi, które owocowałyby ich wspólnymi działaniami na rzecz lokalnej społeczności, a w perspektywie Europy? Czy biblioteki mogą być lokalnymi autorytetami, a tym samym wpływać na wartości, jakimi kierują się korzystający z ich usług mieszkańcy?

Budowanie lokalnej tożsamości jest jednym z najbardziej oczywistych zadań współczesnych bibliotek. Tradycyjnie było ono realizowane poprzez gromadzenie publikacji, czasopism i wszelkich – jak to się określa w bibliotecznym żargonie – dokumentów życia społecznego. Nowe technologie pozwalają na digitalizację tego typu zbiorów i łatwiejsze ich upowszechnianie. FRISI, współpracując z Ośrodkiem Karta, pomagał bibliotekom wejść w ten cyfrowy etap, tworząc Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej⁵. Formą budowania lokalnej tożsamości są też wszelkie działania podejmowane przez biblioteki polegające na wspieraniu mieszkańców zainteresowanych historią i kulturą regionu, miejscowości, udostępnianiu im przestrzeni do spotkań, wystaw itp. Istotne jest, by poczucie więzi z małą ojczyzną wspierało się na fundamencie obejmującym wszystkie narodowości i szeroko rozumiane kultury, także te, które nie są już obecne współcześnie, ale które – także poprzez swoją nieobecność, pustkę – nie mogą być pomijane. Na takich założeniach opieraliśmy np. projekt Biblioteka miejscem spotkań wielu kultur, którego jednym z efektów jest model wielokulturowej biblioteki⁶. Ta wielokulturowość wydaje się zresztą czymś najtrwalej wpisanim w misję bibliotek, ponieważ nawet wówczas, gdy skupiały się one na gromadzeniu i pożyczaniu książek, ich zbiory były z natury wielokulturowe, reprezentując szerokie spektrum autorów z całej Europy i świata. Jestem przekonany, że ta otwartość na inne kultury, na różnorodność, pozwala ludziom wyjść poza perspektywę najbliższego otoczenia i poczuć się częścią Europy.

Poczucie więzi, bazujące na prawdziwej, niewykluczającej tożsamości, powoduje, że ludzie czują się związani z miejscem, w którym żyją. Akceptując różnorodność, mając zaufanie do innych, pozwalają wszystkim grupom mieszkającym na terenie danej miejscowości, gminy włączać się w jej rozwój. Innymi słowy tożsamość w powiązaniu z kapitałem społecznym ułatwia mieszkańcom społeczne zaangażowanie, działanie dla dobra wspólnego. Wzmacnia to wspólnotę i daje jej przewagę nad tymi, w których dominuje nieufność i wykluczenie. Istotne jest też, by, diagnozując potrzeby lokalne i planując wspólne działania, ludzie dysponowali odpowiednią wiedzą, by podejmowali racjonalne decyzje.

⁵ Zob. http://archiwa.org/index_catl.php [dostęp: 15.09.2016].

⁶ Zob. <http://frisi.org.pl/wielokulturowa-biblioteka/> [dostęp: 16.09.2016].

Współczesne biblioteki w coraz większym stopniu angażują się w działania budujące kapitał społeczny. W projekcie Strefy Innowacji⁷, realizowanym przez FRSI, bibliotekarki i bibliotekarze diagnozują potrzeby mieszkańców, zachęcają do wspólnego wymyślania innowacyjnych rozwiązań i wspólnego ich realizowania. Współpracując z Instytutem Badań nad Gospodarką Rynkową, przenieśliśmy debaty, które odbywają się w ramach Kongresu Obywatelskiego na poziom lokalny, pomagając bibliotekom w organizowaniu debat⁸. Wiele bibliotek angażuje się w organizowanie konsultacji społecznych, wykorzystując istotny atut, jakim jest społeczne zaufanie. Absolutna większość bibliotek prowadzi też stałe działania edukacyjne, np. umożliwiając mieszkańcom naukę języków obcych poprzez bezpłatnie udostępnianie kursy językowe⁹, zachęcając młodych ludzi do uwzględniania nowych, nieoczywistych karier zawodowych¹⁰ czy włączając różne grupy mieszkańców do świata narzędzi cyfrowych¹¹.

Odwiedzając biblioteki lokalne, obserwując ich działania i rozmawiając z ludźmi, mam przekonanie, że oprócz zaufania cieszą się one coraz większym szacunkiem mieszkańców. Myślę, że wynika to między innymi z tego, iż uznanie budzi odwaga bibliotek w łączeniu tradycyjnych i nowych funkcji, gotowość do zmiany. W sferze kultury i edukacji pozaformalnej biblioteki umacniają swoją pozycję lokalnego autorytetu. To im daje możliwość wpływania na wartości, jakimi kierują się mieszkańcy. Jestem przekonany, że, aby tak pozostało, biblioteki muszą ocalić swój wizerunek miejsc apolitycznych, otwartych dla wszystkich grup, w wielokulturowych w ogromnej większości wspólnotach. Lansowane obecnie odmiany „polityki kulturalnej” czy „polityki historycznej” zagrażają ich ważnej, społecznej funkcji. Mam nadzieję, że biblioteki tym „politykom” nie ulegną, nadal służąc mieszkańcom. Pomagając im poczuć więź z małą ojczyzną i Europą, kierować się wartościami, które wzmacniają wspólnotę, ucząc empatii i otwartości.

⁷ Zob. <http://frsi.org.pl/projekt/strefy-innowacji/> [dostęp: 16.09.2016].

⁸ Zob. http://www.biblioteki.org/aktualnosci0/Rozwijamy_skrzydla_Polski_lokalnej_debaty_lokalne_w_bibliotekach.html [dostęp: 16.09.2016].

⁹ Zob. <http://www.kursy123.pl/biblioteki> [dostęp: 16.09.2016].

¹⁰ Zob. <http://linkdoprzyszlosci.pl/> [dostęp: 16.09.2016].

¹¹ Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=yDTV481oXcw> [dostęp: 16.09.2016].